



SERDECZNE SPOTKANIE



Rozpoczynają obrady powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

W tych dniach odbędą się powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Konferencje te poprzedzily intensywne przygotowania, które trwają w niektórych powiatach po dziś dzień. W powiecie białogardzkim w okresie przygotowań do konferencji odbyły się 123 zebrania podstawowych organizacji partyjnych, kilkanaście plenarnych posiedzeń sprawozdawczo-wyborczych komitetów zakładowych



3. XII. 1956 roku odbyło się w Filharmonii Śląskiej w Katowicach spotkanie członków kierownictwa partii i rządu z około półtoratysięczną rzeszą pracowników górnictwa węglowego.

Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i wicepremier Piotr Jaroszewicz w rozmowie z produkującym górnikiem Wójcikiem.

CAF — fot. Tymlński

Coś dał się poznać?

Odnowa na szczeblu powiatu

BY to było naprawdę nasze powiatowe VIII Plenum — myśli niejedynemu delegatowi na powiatową konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Sto sześćdziesiąt takich dwudniowych konferencji, które w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w całym kraju — to ważne wydarzenie w życiu naszej partii.

Bezpośrednio po VIII Plenum KC silny wiew nowych idei jakby ominął wiele komitetów powiatowych. Gdy rozszerzone posiedzenia plenarne większości KW przebiegły pod znakiem burzliwej, często dramatycznej dyskusji i śmiałej krytyki, dokonały zmian personalnych — to liczne posiedzenia KP poprzedzające wówczas na ogólnym omówieniu wskazani Plenum, nie przelumnaczyły tego ogólnopolskiego programu na język terenu. Toteż w wielu województwach ukształtowała się niepokojąca rozpiętość między rozbudowaną w ogniu bezkompromisowej krytyki aktywnością odnowionych komitetów wojewódzkich i rozwijającą się coraz szerzej od dołu aktywnością polityczną społeczeństwa — a biernością wielu KP, które pozostając w tyle wypuściły z ręki polityczną inicjatywę, zeszyli do roli na wójt biernych obserwatorów.

Partia oczekuje, że konferencje powiatowe położą kres temu nienormalnemu stanowi, że uporządkują szeregi powiatowych organizacji partyjnych i przywrócą KP rolę kierowniczą. Nie wystarczy dziś deklaracyjne poparcie uchwał Plenum, solidarność w słowach z nowym kierownictwem KC. Miernikiem postawy działacza jest czynne poparcie uchwał partii.

Miarą dojrzałości konferencji powiatowych będzie umiejętność nakreślenia programu na dziś i na jutro. Programu, który kierunkowo wytyczne partii przystosuje do sytuacji w organizacji partyjnej i uwzględni konkretny układ sił klasowych w powiecie. To dopiero przygotuje partię do batalii wyborczej do Sejmu.

Przez wiele lat instancje partyjne działały w ramach określonego systemu, który kształtował wspólne cechy ich pracy i nadawał określone pełno działalność politycznej i gospodarczej całej partii. Dziś dla dokonania sprawiedliwej oceny pracy komitetów i towarzyszy którzy nimi kierowali nie wolno — z jednej strony — obciążać ludzi odpowiedzialnością za błędy i wypaczenia całego systemu i — z drugiej zaś strony — nie wolno w krytyce błędów systemu zatracić indywidualnej oceny instancji i ich kierownictwa. Trzeba ocenić wykazaną w minionym okresie: umiejętność kierowania, stosunek do przemian, słowem osobiste cechy aktywistów partii.

Tu i ówdzie samokrytyka przetrada się w placzliwe pokutnictwo, jednostronne neglizowanie całego dorobku pracy partyjnej. Cóż bardziej szkodliwego od takiej „samokrytyki”? Partia wykazała dość siły i odwagi, by bez osłonek powiedzieć o błędach, które zrodził w Polsce stalinizm i jego specyficzne polskie przeławy. Nie oznacza to jednak, iż zaginął ogromny dorobek, którym szczycić się mamy przecież pełne prawo.

Aktyw powiatowy ma prawo z partyjną godnością powiedzieć: „Wiele dobrego przyniosła nasza walka. Nie na próżno oddawaliśmy pracy tak wiele czasu, tak wiele okazywaliśmy samozaparcia i wyrzeczeń w imię sprawy partii”.

Oczywiście, nawiązując do tych jasnych kart, nie wolno ściszać ani tłumić głosu krytyki, która na konferencjach rozlegać się będzie z pełną siłą. Gdyby przejść obok zła, które się w latach minionych nagromadziło, obok rachunku krzywd, które trzeba wyrównać — nie można by prawidłowo wytyczyć zadań na przyszłość. Tylko z krytyki wyłonić się może program działania, wokół którego nazajutrz po konferencji komitety powiatowe zespalać będą szeregi partii, gromadzić wszystkie jej siły.

(Dokończenie na str. 2)



Str. 2 — Jeszcze o prasie — Niezbędne uzupełnienie — A. Cz.

Str. 4 — Wrażenia z NRD — Dwa pytania — Danuta Harnisz.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład 44245

DIENNIK WOJEWÓDZKI PZPR

Rok V Piątek, 7 grudnia 1956 roku. Nr 292 (1304)

- SPISY WYBORCÓW POWINNY BYC SPORZĄDZONE I WYŁOŻONE DO WGLĄDU DO DNIA 16. BM.
- KFIN ZGŁOSZA OK. 700 KANDYDATÓW NA POSŁÓW
- PANSTWOWA KOMISJA WYBORCZA CZUWA, BY WYBORY W CAŁYM KRAJU PRZEPROWADZONE BYŁY ZGODNIE Z PRAWEM
- KOMISJE POROZUMIEWAWCZE PRZYSTĄPIŁY DO PRACY

Kampania przedwyborcza trwa

WARSZAWA, 6 bm. — w myśl kalendarza wyborczego — upłynął termin powołania do życia obwodowych komisji wyborczych, tj. tych komisji, które przede wszystkim zajmą się nadzorem nad prawidłowością czynności głosowania i obliczeniem oddanych głosów. Komisje te zostały już powołane w całym kraju przez właściwe rady narodowe. Rady przeprowadzają też intensywne prace mające na celu opracowanie spisów wyborców. Spisy te — w myśl kalendarza wyborczego — powinny być przesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych do dnia 13 bm. i wyłożone do wglądu wyborców do dnia 16 bm. Przez następnych 30 dni od chwili wyłożenia spisów każdy wyborca będzie mógł sprawdzić, czy został na nich umieszczony. W chwili obecnej spisy te są już niemal gotowe.

W dniu 16 bm. upływa także termin zgłaszania list wyborczych w okręgach wyborczych. Tak więc w okresie najbliższych 10 dni muszą zostać ostatecznie ustalenie kandydaci, którzy wpisani zostaną na listy. Przewiduje się, że okręgowe komitety wyborcze Frontu Jedności Narodu zgłoszą łącznie we wszystkich okręgach ok. 700 kandydatów. Liczba ta jest znacząca (Dokończenie na str. 3)



Ambrożyego Marcina

...pogoda

Zachmurzenie duże. Temperatura nocą od minus 6 st. C do plus 4 st. C dnem. Wiatry północno-zachodnie od 4 do 8 m na sek.

Proces rehabilitacyjny K. Moczarskiego, St. Kraka i A. Kurczewskiego

WARSZAWA. Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w dn. 5 bm. proces rehabilitacyjny działaczy ruchu podziemnego z lat okupacji — członków komisji walki podziemnej podległej de legaturze rządu londyńskiego na kraj — Kazimierza Moczarskiego, Stanisława Kraka i Alfreda Kurczewskiego.

W 1952 r. Sąd Wojskowy skazał — K. Moczarskiego i St. Kraka na kary śmierci, a A. Kurczewskiego na karę dożywotniego więzienia za rzekomą współpracę z okupantem hitlerowskim i zwalczanie podziemnego lewicowego ruchu oporu. (Po ponad dwóch latach pobytu w celi śmierci Moczarskiemu zamieniono karę śmierci na karę dożywocia). W bież. roku wszyscy oni zostali zwolnieni z więzienia; nie przyjęli jednak amnestii, która została objęta i

Wielki sukces Pawłowskiego

W TURNIEJU INDYWIDUALNYM W SZABLI — PAWŁOWSKI ZDOBYŁ SREBRNY MEDAL

Jerzy Pawłowski jest członkiem CWKS. Liczy 24 lata. Zonaty.

Należy do jednych z najlepszych polskich szermierzy. Jest także czołowym szermierzem-szablistą świata. Od 1952 roku jest stałym reprezentantem Polski. Obok walecznej specjalności szablę uprawia z powodzeniem również Ochroną się jego silna fizyczna, ambicja i pracowitość.

W 1953 roku na mistrzostwach świata juniorów w Paryżu zajął trzecie miejsce. W przeliczeniu zdobył 1 Włoch Narodził. W tym samym ro-

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. W dniu 5 grudnia br. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone omówieniu trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się gospodarka narodowa wobec niewykonania planu wydobycia węgla przez górnictwo.

Wszelchnonnie rozważono skutki wynikające z konieczności ograniczenia zużycia węgla w grudniu 1956 roku przez poszczególne gałęzie przemysłu.

Rada Ministrów postanowiła wprowadzić ograniczenia dostaw węgla w grudniu br. dla tych gałęzi przemysłu, w których zmniejszenie produkcji nie wpłynie ujemnie na

zaopatrzenie rynku w towary konsumpcyjne. Ograniczono również w pewnej mierze dostawy węgla dla kolei, co spowoduje konieczność pewnych ograniczeń ruchu pociągów pasażerskich za wyjątkiem okresu świątecznego.

Dla koordynacji i kontroli ustalonych dostaw węgla w grudniu br., na pełnomocnika rządu powołano ministra Zemajtisa, na zastępców: ministra Lesza i wiceministra Salamona.



Całkowita rehabilitacja Wł. Lechowicza

WARSZAWA. W dniu 6 bm. Sąd Najwyższy w wyniku wnie sionej rewizji ogłosił wyrok w sprawie Włodzimierza Lechowicza, skazanego w lipcu 1955 roku przez sąd wojewódzki na 15 lat więzienia. Sąd Najwyższy uchylił tamten wyrok i u morzył postępowanie w tej sprawie.

W motywach wyroku sąd wskazał, że w wyniku analizy zarówno merytorycznej jak i procesowej całe postępowanie sądowe: wszczęcie śledztwa, samo śledztwo, akt oskarżenia i cały przebieg procesu — było nieważne, ponieważ złama ny został immunitet parlamentar ny przez ówczesny Sejm wyda ny władzom śledczym na podstawie zarzutu szpiegostwa, który to zarzut nigdy mu nie został postawiony.

24 godziny na świecie

Nowa pożyczka ZSRR dla Indii

DELHI. Dziennik „Bombay Chronicle” informuje, że Związek Radziecki zaoferował Indiom nową pożyczkę w wysokości 105 milionów dolarów. Pożyczka rozłożona ma być na 10 lat na dogodnych warunkach (2,5 proc.). Warto zaznać, że Związek Radziecki udzielił Indiom w ostatnim okresie już 2 długoterminowe pożyczki.

Proces Džilasa

BELGRAD. Jak podaje źródła dobrze poinformowane proces byłego wiceprezydenta Jugosławii Milovana Džilasa rozpocznie się 12 bm. przed Sądem Okręgowym w Belgradzie. Proces będzie się odbywał przy drzwiach zamkniętych. Jak wiadomo, Džilasa oskarżony jest o szerzenie wroglej propagandy przeciwko Jugosławii.

USA nie przystąpią do paktu bagdadzkiego

NOWY JORK. Jak już podawaliśmy, amerykański sekretarz stanu, Dulles przyjął wczoraj ambasadorów czterech państw należących do paktu bagdadzkiego — Pakistanu, Turcji, Iranu i Iraku. Jak podaje agencja INS, Dulles oświadczył ambasadorom tych czterech państw, że Stany Zjednoczone nie zamierzają przystąpić do paktu bagdadzkiego. Zapewnił on jedynie, że USA uczynią wszystko, aby zapewnić niepodległość, suwerenność, integralność i bezpieczeństwo krajom paktu bagdadzkiego.

KOMUNIKAT Okręgowej Komisji Wyborczej nr 29

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 29 obejmująca powiaty: Białogard, Swidwin, Kolobrzeg, Koszalin-powiat i miasto przypomina, że siedziba Komisji Wyborczej w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa nr 137, tel. 34-41 i 34-21.

Biurowo Okręgowej Komisji czynne codziennie od godz. 8 do 18. Członkowie komisji przyjmują interesantów od godz. 15 do 18.



ku doszedł do finału brukuelskiego turnieju szablowego o mistrzostwo świata zajmując ostatecznie siódme miejsce. W Luxemburcu na mistrzostwach w 1954 roku wychodził w skład zespołu, który wywalczył brązowe wicemistrzostwo świata w szabli, a w finale indywidualnym był czwarty.

Pawłowski zwyciężył w turnieju szablowym na II Międzynarodowych Igrzyskach w ub. roku w Warszawie. Ostatnie mistrzostwo świata w Rzymie w 1955 roku przyniosła polskiemu szablicie nieco mniejsze sukcesy. W końcowej klasyfikacji uplasował się na siódmej pozycji.

Na początku tegorocznego sezonu Pawłowski chorował. Ale to nie przeszkodziło mu w późniejszym okresie w odniesieniu sukcesów. Na wiosnę tego roku został uznany za najlepszego zawodnika turnieju szablowego rozegranego w Warszawie.

(Dokończenie na str. 2)



Szabla indywidualnie: Pawłowski zdobył srebrny medal. Zabiński zajął 6 miejsce.

dziś startują

Gimnastyka: Reprezentacja Polski bierze udział w ćwiczeniach z przyborem.

(Dokończenie na str. 2)

Odnowa na szczyblu powiatu

(Dokończenie ze str. 1)

Trudna i skomplikowana jest dziś sytuacja polityczna. W dniach po VIII Plenum wokół jego podstawowych haseł — pełnej suwerenności i konsekwentnej demokracji — dokonywało się zespolenie całego narodu. Obecnie widać wyraźnie, iż pod te hasła podkładano w tych dniach różne, nieraz przeciwstawne sobie treści. Wylamują się z tego frontu patriotycznej jedności narodu sily, którym program VIII Plenum wydaje się już zbyt „wąski”, które uważają go za przejściowy etap na drodze do restauracji stosunków burżuazyjnych. Nawołują one do awanturkizacji i sprzecznych z polską racją stanu posunięć w dziedzinie polityki zagranicznej, wybielają politykę imperializmu, licytują się w haselkach antyradzieckich. W niektórych kołach modne są postulaty reaktywowania burżuazyjnych partii politycznych, istnieje pęd do rehabilitowania skompromitowanych w przeszłości programów i teorii społecznych, głosi się postulat absolutnej demokracji i wolności dla wszelkich — także najbardziej reakcyjnych — prądów.

A równocześnie konserwatywne sily partii nie chcą lub nie umieją zrozumieć, iż tylko konsekwentna realizacja programu VIII Plenum może przywrócić zaufanie do partii.

Konferencje powiatowe stoją więc przed dwójakim zadaniem. Trzeba zespalać partię do walki przeciw reakcji, przeciw sily antysocjalistycznym, które godzą w podstawy ustroju, sieją demagogię i anarchię. Ale w imię tej jedności trzeba również przeciwstawić się nosicielom konserwatyzmu, demaskować krótkowzroczność i szkodliwość hamowania i polowiczności w działaniu, wszelkich nawrotów wczorajszego dnia. A więc: demokracja bez przymrozków i także — co jest równoznaczne — bez anarchii, bez kompromisu z reakcją.

Wychodząc z analizy politycznej tego spłotu różnych tendencji i prądów, konferencje powiatowe potrafią nakreślić prawidłowy plan pracy, wytyczyć przemysłane założenia kampanii wyborczej.

Jedno jest pewne: zwyciężać w walce klasowej można tylko z pozycji aktywnego działania. Aby iść z podniesionym czołem do mas i pełnym głosem prowadzić polemikę z wszelką demagogią — trzeba mieć jasny program, móc wykazać się bilansem poczynań, podjętych w imię tego programu. Postawa wycokiwania, brak decyzji, lek przed zanurzeniem się w kłopoty wir aktywności politycznej mas — wszystko to osłabia namięć, oddaje pole przeciwnikowi. Nieobecni, którzy milczą, asekuranci, którzy lękają się działania — nie mają racji, za nimi masy nie pójdą. Tą prawdą trzeba przepoić obrady konferencji powiatowych.

Ceraz więcej uwagi wymagają sprawy gospodarcze. Towarzysz Wiesław w przemówieniu do górników poruszył wiele spraw, które charakteryzują naszą sytuację ekonomiczną. Delegaci na konferencje powiatowe muszą pamiętać: „z pustego i Salomon nie naleje”. Produkcja przemysłowa, prace rolne, dostawy wsi, sprawne działanie handlu i komunikacji — to wszystko warunki przezwyciężenia obecnych trudności gospodarczych. Nie wolno zlekceważyć tej problematyki, która na każdym terenie skupia się wokół problemów węzłowych, decydujących o wkładzie powiatu w ogólny bilans gospodarki kraju.

Partia nie chce administrować ani zarządzać, nie zamierza prowadzić mobilizacji gospodarczej w starym stylu: przy pomocy pokrzykiwania i popędzania. Ale to nie oznacza bynajmniej wycofania się partii z frontu gospodarczego. Przeciwnie — dziś bardziej niż kiedykolwiek — trzeba kształtować w organizacjach partyjnych poczucie odpowiedzialności za gospodarke, budzić środkami politycznymi aktywność załóg i dyscyplinę państwową, przeciwstawiać się anarchii, która utrudnia kierowanie przedsiębiorstwami w momencie, gdy świadoma dyscyplina i nowy demokratyczny ład są dla Polski niezbędne jak powietrze. Trzeba także oczekiwać, że konferencje postawią towarzyszom z milicji i organów wymiaru sprawiedliwości pytanie: co ma wspólnego zasada ludowej praworządności z tolerancją wobec wybrków chuligańskich, z pobłażaniem szumowinom i awanturnikom?

Na porządku dnia konferencji powiatowych stoją liczne problemy życia wewnętrznego partii. Wraz z reorganizacją aparatu partyjnego musi nastąpić ożywienie kolegialnej pracy nowowybranych instancji i podniesienie ich roli. Przy zmniejszonym aparacie wydawniczym wzrosła rola aktywów. Jako szerokiego zespołu działaczy, stanowiących oparcie KP. Trzeba rozważyć zarówno drogi sprawnej reorganizacji aparatu i przejawów troski o odchodzących z niego towarzyszy, jak i nakreślić drogi polepszenia pracy instancji i nowe metody pracy z aktywem, którego szeregi powiększyły się ostatnio o wielu nowych cennych ludzi. Szereg komitetów nie prowadzi teraz zorganizowanej działalności lektorskiej i prelegentkiej, nie organizuje seminariów i dyskusji ideologicznych, całkowicie zaniedbuje usyn propagandę i agitację. Trzeba przypomniać na konferencjach, iż żywe słowo wśród mas zawsze było i pozostanie najostrejszą bronią partii. Oto niektóre z wielu zagadnień życia wewnętrznego partii, które powinny znaleźć rozwiązanie na konferencjach.

Wybory władz nie są w partii aktem „samym w sobie”. Wnikliwa ocena przeszłości i obecnej sytuacji, jasny program określa najlepiej, jakich ludzi pozostawić we władzach, kogo z nich usunąć, kogo wprowadzić do instancji — by zapewnić im dojrzałość niezbędną do kierowania w nowej sytuacji.

W imię zmian na lepsze, nie wolno pozostawić we władzach ludzi skompromitowanych swą niechętą postawą wobec przemian, nosicieli „starego”, znanych z antydemokratycznych metod działania. Ale równocześnie trzeba dawać bezwzględny opór próbom demagogicznego oczerniania i szkalowania ludzi, nie zgodzić się na powszechną „zmianę warty”, demaskować intrygi płynące z brudnych karierowlewozówskich pobudek i oszczerstw, często inspirowane przez przeciwników partii. Akt wyborczy odbyć się musi w atmosferze spokoju i rozważa przy pełnym przestrzeganiu zasad statutowych, instrukcji wyborczej KC.

Wielu trudnym warunkom muszą sprostać obecne konferencje powiatowe, by utworzyć drogę głębokiemu przełomowi w życiu partii. Organizacje podstawowe oczekują, że delegaci przekażą konferencjom ich opinie, wniosą z pełnym poczuciem odpowiedzialności wkład w ich obrady, by składając po powrocie z konferencji sprawozdanie stwierdzić s dumą: to było VIII Plenum w życiu naszego powiatu.

- NAPIĘTA SYTUACJA
- DECYZJA RZĄDU KADARA W SPRAWIE EMERYTUR
- MIĘDZYNARODOWY CZERWONY KRZYŻ POMOCIE LUDNOŚCI WĘGIERSKIEJ
- APROWIZACJA BUDAPESTU

Sprawy węgierskie

GENEWA. Organizacja Narodów Zjednoczonych zawarła z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża układ, na mocy którego Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża upoważniony został do rozdania pomocy dostarczonej przez ONZ dla ludności Węgier. Podstawę dla tego układu stanowi rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne NZ 9 listopada 1956 r. Rezolucja ta upoważnia sekretarza generalnego ONZ do podjęcia wszelkich koniecznych kroków dla ulżenia losowi ludności węgierskiej i zwraca się z apelem do wszystkich rządów, by w miarę możliwości pomogły sekretarzowi generalnemu w wykonaniu tego zadania.

Układ przewiduje, że Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża wykorzysta wszystkie możliwości dla rozdania wśród ludności węgierskiej środków pomocy dostarczonych przez ONZ, a szczególnie lekarstw, żywności i ubrań. Przy rozdaniu tych środków MK CK kierować się będzie wskazaniami Konwencji Genewskiej. MK CK dostarczy

własnego personelu technicznego i administracyjnego koniecznego dla realizacji programu pomocy dla Węgier.

BUDAPEST. Ub. nocy radio budapeszteńskie w komentarzu poświęconym omówieniu rozrzuconych w Budapeszcie ulotek wzywających do strajku generalnego i powstała pisze, iż jest to propaganda elementów zmierzających do przeszkodzenia powrotowi do normalnego życia na Węgrzech. Komentator radia Budapeszt uważa przy tym, że „złoczyńcy” mylą się, o ile liczą, że chociaż jeden obywatel węgierski ulegnie ich propagandzie.

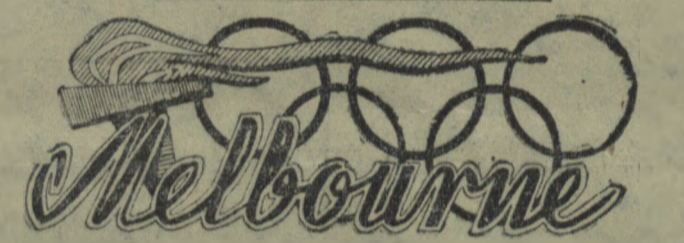
Radio budapeszteńskie podało również, że w dniu wczorajszym władze zaarrestowały 39 osób, które brały udział w zgromadzeniu przed ambasadami W. Brytanii i Francji.

BUDAPEST. Rząd Kadara rozpatrzył w dniu 8 bm. sprawę emerytur, podejmując decyzje w sprawie anulowania nie uzasadnionych postanowień, na mocy których pewne osoby były pozbawione emerytur. Rząd wydał rozporządzenie o uregulowaniu emerytur zgodnie z możliwościami materialnymi kraju.

Dziennik „Nepakarat” podaje, że na Węgrzech kursuje już dziennie blisko 900 pocągów. Dziennik podkreśla jednak, że są to przeważnie pocągi osobowe. Ruch pocągów towarowych stanowi obecnie zaledwie 25 proc. normalnego.

KPZR proponuje utworzenie międzypartyjnej komisji radziecko-jugosławińskiej

BELGRAD. Jak podała agencja Reutersa, KPZR zaproponowała Związki Komunistów Jugosławii powołanie komisji mieszanej, której zadaniem byłoby rozwiązywanie sporów ideologicznych między obiema partiami. Komisja ta działałaby w myśl porozumienia radziecko-jugosławińskiego podpisanego przez J. Broz-Tito i N. S. Chruszczowa w czerwcu br. w Moskwie.



(Dokończenie ze str. 1)

Zajęcie II miejsca w indywidualnym turnieju szabli i zdobycie srebrnego medalu w Melbourne jest największym osiągnięciem w jego dziesięcioletniej karierze sportowej.

WIELKI SUKCES JURKA PAWLOWSKIEGO

Wielkim sukcesem polskiego szablisty Jurka Pawłowskiego zakończyły się finałowe rozgrywki w szabli indywidualnej. Polak, jako pierwszy nasz szermierz w historii olimpiady, zdobył srebrny medal. Wyrzucił go tylko świetny Węgier Karpatti.

Tak więc po 10 latach upragnienia szermierki, Pawłowski wywalczył na plany w St. Kilda Town Hall tytuł drugiego na świecie szablisty. Ten niebawmy sukces jest jednocześnie podkreśleniem pozycji polskiej szabli na świecie. Srebrny medal zdobyty w szabli drużynowej nie trafił do rąk polskich szermierzy przypadkowo. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że po świetnych szablistach węgierskich drugie miejsce w świecie zajmują Polacy.

Sądząc po uzyskanych wynikach naszych szablistów należy stwierdzić, że pod okiem trenera węgierskiego Kevey'a przygotowali się oni dobrze do boju olimpijskiego.

Wyrzucenie przez Pawłowskiego takich szablistów jak Kovacs, Gerevich, Narduzzi i innych, świadczy o dużych możliwościach Polaka.

Przebieg walk finałowych był niezwykle ciekawy. Pierwsze miejsce zajął doskonały Węgier Karpatti; drugie Pawłowski, a trzecie Kuźniecowa (ZSRR).

Nie powiodło się Zahlockiemu. Ale i on nie zawiódł naszych nadziei. Zajął punktowane miejsce.

Tak więc ostatnie występy Polaków na Olimpiadzie w Melbourne zakończyły się, można powiedzieć, ich pełnym sukcesem.

GIMNASTYKA

Jak podawaliśmy, gimnastyci nasze w klasyfikacji drużynowej do ćwiczeń w układzie

dowolnym wysunęły się na czwarte miejsce. Polki mają szansę poprawienia swej lokaty, gdyż startują dzisiaj w ćwiczeniach z przyborem. Nie będzie to jednak rzeczą łatwą, gdyż wyprzedzają nas takie polki, jak Węgry i Związek Radziecki.

Nie wiedzie się polskim gimnastyczkom w konkurencjach indywidualnych. Rakoczy i Kotówna zajmują miejsca w drugiej dziesiątce. Lepszą pozycję okupuje b. mistrzyni świata Rakoczy. Jest ona na 8 miejscu, a Kotówna na dziewiątym. Informacja podana przez nas parę dni temu, że Kotówna jest na 8 miejscu, okazała się błędna.

HOKEJ NA TRAWIE

Zdobywcą złotego medalu w olimpijskim turnieju hokeja na trawie została po raz szósty reprezentacja Indii, która w finałowym spotkaniu pokonała Pakistan 1:0.

Brązowy medal zdobyli Niemcy po zwycięstwie nad Anglią 3:1.

Proces rehabilitacyjny

(Dokończenie ze str. 1)

Romkowskiego, Fejgina, Różańskiego, Duszy, Kaskiewiczą jak funkcjonariuszy Chimczuka, Adamuszka i innych. Zeznania te obrazują sadyzm i zwyrodnienie tych przedstawicieli „poiskiej beriowiczszczyzny”. K. Moczarski wysuwa tezę, że funkcjonariusze ci korzystając z braku kontroli i z bezkarności, dopuszczając wszelkie poczucia ludzkości, prawo, przepisy, wywierają brutalny nacisk na niego i innych uczestników polskiego podziemia zmierzali do całkowitego sfalszowania historii polskiego ruchu oporu z lat okupacji, do przedstawienia działalności delegatury i AK nie jako walki o wolność, lecz jako zdrady narodowej wyrażającej

Jeszcze o prasie

Niezbędne uzupełnienie

Zwrócił się do mnie jeden z czytelników „Głosu” w ten mniej więcej sposób: Wy dziennikarze i prasa ostro krytykujecie i na ogół słusznie oceniacie zło w naszym życiu; jednakże trudno wam zdobyć się na krytyczną ocenę siebie samych i swoich własnych błędów. Uważacie, że szczególnie w ostatnim okresie macie tylko samą wielkie zasługi, że przodajecie, przewodnicicie i stabilizujecie się odrębną i niemal główną siłą w społeczeństwie.

Odpowiedziałem mu wtedy, że zawsze najtrudniej zdobyć się na krytyczną ocenę samego siebie, ale, że prasa stara się wdzierać swoje błędy i naprawiać je. Myślę jednak, że taka odpowiedź nie wystarczy, jest bowiem sporo różnych niejasności w tej sprawie, niejasności, które odzwierciedliły się chociażby w pewnym stopniu w zamieszczonym wczoraj w „Głosie” artykule tow. Kucharskiego pt. „Prasa, a rzeczywistość”.

Tow. Kucharski (a także wielu ludzi myślących w podobny sposób jak on), podnosząc wielkie i niezaprzeczalne zasługi prasy w dziedzinie demokracji i naprawy naszego życia — mówi o prasie jako o rzeczy „samej w sobie”, jak o jakimś odrębnym samodzielnie czynnym polityczno-politycznym „Prasa przygotowała grunt do wielkich przemian... przed prasą drżą szalby, karierowicze...” itp.

To rozumowanie, opierające się zresztą na niewątpliwych faktach i zawierające b. dużo racji, jest jednak moim zdaniem niepełne; pomija rzecz zasadniczą.

Prasa, w tym i nasza gazeta, od pewnego okresu walczyła, walczy i będzie walczyć o prawdę i sprawiedliwość, o równość, swobodę myśli i czynów w interesie socjalizmu, o suwerenność, o chleb i lepsze życie dla ludzi pracy — jednym słowem o to, o co walczyły przodujące sily większości partii przed VIII Plenum KC i co zostało sformułowane w programie partii na tamtym Plenum. Ta walka na rasata w masach narodu, wśród robotników, inteligencji, wśród większości członków partii — prasa uważała za swoje zadanie i obowiązek odzwierciedlenia tego nurtu i jak najaktywniejszą pomoc dla niego. Walczyła i walczy dlatego, że jest prasą partyjną, że wyraża wolę zdrowych, przodujących sily większości partii, że pracują w niej komunisty, którzy są zdecydowani nieustępliwie realizować w praktyce dążenia obecnego kierownictwa partyjnego i podstawowej większości mas partyjnych; dla dobra całego narodu, dla socjalizmu. W imię tych idealów prasa i nasza gazeta będzie również w przyszłości walczyć z tymi, którzy chcieliby hamować nasz marsz ku lepszemu życiu i socjalizmowi, bez względu na to, czy wywodzą się oni spośród wrogów narodu i partii, czy też z bezdusznej biurokracji, lub konserwatywnych, wstecznych elemen-

tów w samej partii. Tę walkę podjęli komuniści i partia dalej stać będzie na jej czele. Pracownicy prasy — komuniści, uważają, że to jest właśnie gwarancją zwycięstwa w walce ze wszystkimi, co stare i złe i dlatego całym sercem i umiejętnościami angażują się w tę walkę.

Takie wydają mi się być niezbędne i odpowiadające prawdzie, uzupełnienie słusznych poglądów na temat naszej prasy wyrażonych w artykule tow. Kucharskiego oraz słowach i myślach wielu przyjaznych nam ludzi.

A. Cz.

Kampania przedwyborcza trwa

(Dokończenie ze str. 1) nie większa od liczby mandatów, która wynosi jak wiadomo, 425. Różnica ta wynika z przepłsu ordynacji wyborczej, które przewidują, że liczba kandydatów zgłoszonych na listę musi być większa od liczby mandatów przypadających na dany okręg.

Intensywną działalność rozwija Państwowa Komisja Wyborcza, która czuwa, aby wybory w całym kraju przeprowadzone były zgodnie z prawem. Komisja ta wydała dla okręgowych komisji wyborczych szereg instrukcji regulujących różne zagadnienia związane z głosowaniem, listami wyborczymi itp.

Opracowane zostały także wzory różnorodnych druków wyborczych jak np. protokołów o wynikach głosowania, list wyborczych, itd. Wzory te zostaną zatwierdzone na najbliższym posiedzeniu Rady Państwa.

BYDGOSZCZ. W Inowrocławiu powołano pierwszy na Pomorzu Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Jedności Narodu. W skład Komitetu weszli członkowie Miejskiej Komisji Porozumiewawczej Inowrocławia oraz Powiatowych Komisji Porozumiewawczych Żłńska, Szubina i Maglina.

W toku obrad przedyskutowano szczegółowo szereg zgłoszonych kandydatur na posłów.

KIELCE. W Kielcach odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych. Na posiedzeniu to zaproszeni zostali również działacze katolicki.

Tematem obrad było omówienie przygotowań do wyborów do Sejmu. M. In. powzięto uchwałę w sprawie powołania okręgowych komitetów Frontu Jedności Narodu oraz utworzenia stałej sekretariatu wojewódzkiej komisji porozumiewawczej.

Rozpoczynają obrady powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

(Dokończenie ze str. 1) PZPR oraz 12 spotkań delegatów na konferencje z czolowym aktywnym partyjnym, gospodarczym i organizacyjnym społecznym.

W powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Białogardzie, która dziś rano rozpoczęła swoje dwudniowe obrady, weźmie udział 152 delegatów oraz 41 zaproszonych gości. Niezależnie od tego wszystkie organizacje partyjne delegują swoich obserwatorów.

Obok wyborów nowych władz powiatowych Instancji partyjnych, konferencje sprawozdawczo-wyborcze ocenia dotychczasową działalność komitetów partyjnych oraz nakreślą plany działalności na najbliższą przyszłość.

Podobne wyjaśnienie złożył też Alfred Kurczewski, na którym zdołano przed laty wymusić całkowicie przyznanie się do winy i szereg zeznań obciążających współoskarżonych. Wszystkie te zeznania Kurczewski odwołał.

Rozprawa trwa.

Na temat starego Sejmu parę refleksji

„Proletariat nie ma drzazg na rozpałkę”

SEjm Polskiej Rzeczyposp...
Itej Ludowej wyraża naj-
istotniejsze dążenia i wo-
lę całego narodu. Przynajmniej
tak założyliśmy, tak podaje
Konstytucja, tak zwyżsiliśmy
przez długi czas mówić. A jak
to było dotychczas, inaczej —
jak to wyglądało w praktyce?
Simulne były np. ostatnie dni
kadencji starego Sejmu, weale
też nielepsze były te poprzed-
nie. Widziano spore grono za-
suszonych starców siedzących
nieruchomo w ławach posel-
skich. Obocjni na halas z ulicy,
od czasu do czasu usiłowali
trochę potupać w podłogę, żeby
broń Boże nikt czasem nie po-
myślał, że biorą już udział w
grzebowej styple.

dencji starego Sejmu. A kiedy
prasa warszawska rozpoczęła
batalię o nowy skład Izby, kie-
dy zaczęło publicznie wyrażać
przekonanie, że tak dalej nie
może być, wielu co słabszego
ducha zalamano się wewnętrznie
i zrezygnowało z dalszego
udziału w obradach. A więc
nieśliśmy znowu tak dobrze zna-
ne nam, Polakom zjawisko:
brak jakiegokolwiek poczucia
odpowiedzialności za niespeł-
nione do końca posłannictwo

Sejm jest od tego, żeby kon-
trolował pracę rządu. Jakże
dać wyniki działalności Izby,
takie będą wyniki pracy rządu,
każdemu kto myśli, nasunęło
się na pewno takie stwierdzenie,
każdy, kto myśli poszedł ocalę
— do konkluzji: za pracę rządu,
a więc za to co było w
kraju i poza krajem, odpowiada
przed wszystkim ludowy
parlament. Odpowiadają ci, któ-
rzy wygłaszali w Sejmie dema-
gogiczne przemówienia, potrak-
towali mandat poselski jako
drogę do kariery, pieniędzy i
stanowisk. Ale nie bez winy są
tutaj ludzie zajmujący odpo-
wiedzialne stanowiska państwo-
we, a podporządkowani daw-
niej, dawnym nawykom i
modzie. A moda była taka, że
skoro Sejm ma być Sejmem
Ludowym niech zasiadają w
nim spółdzielcy, robotnicy, prze-
wodniczący komitetów gromad-
kich, działacze partyjni lub
zwyczajowi. Ileż to przyniosło
niepomyślaną szkodę — o
tym wiemy. Dzisiaj w dniach
tej potężnej odnowy stwierdza-
my, że nie widac potrzeb, a
nawet korzyści nagradzać uc-
ciwych i wiernych do końca u-
strojowi ludzi mandatem posel-
skim. Istnieje przecież inne na-
grody, inne forny przypomnia-
nia, że pamiętamy o człowieku,
który dał z siebie wszystko,
co najlepsze, najwartościow-
sze. A więc gorącą krew, olwiar-
te serce i miłość do ojczyzny.

Weszliśmy w okres kampanii
wyborczej do Sejmu. Znowu
będziemy typować do Sejmu
posłów. Od tego kłó zasądzić
w ławach poselskich, zależy,
ho gaj powodzenie narodu. Będzie
my więc badać dokładnie i se-
lekcyjnie walory umysłowe,
moralne i moralne naszych
kandydatów. Nie chcemy widzieć
dalej w Sejmie dość poważnej
grupy figurantów i dyletantów.
Naród powinien reprezentować
w Sejmie politycy z otwartą
głową, o szerokich horyzontach
oraz fachowcy, którzy posiadają
jednocześnie kwalifikacje
polityczne potrafią należycie
rozstrzygać o losach zewnętrz-
nych i wewnętrznych kraju.

Trzeba pamiętać, że przez u-
przednio 4 lata jakkolwiek myśl
swobodna jałowiała, bo utraci-
ła jej lotki, a ówczesna alin-
sfera i system sprawiła, że
Sejm nie mógł odpowiednio re-
alizować zadań, do których zo-
stał powołany.

Czy wiecie teraz dlaczego
nie było w parlamencie jakiejś
wymiany poglądów na te lub
inne sprawy? Czy wiecie dla-
czego prawie nie było staro-
policemnych, ataków, czy obro-
ty czyichś lub własnych prze-
konań politycznych? Sejm za-
niósł stac się widownią po-
szczególnych, moenych posu-
nięć i, użyj tego słowa, gry
politycznej i gospodarczej, by
wał Sejmem cichym i spokoj-
nym, nudnym i niemym. Chyba
do historii przejdą niektóre
długie mowy wygłaszane jedy-
nie po to, żeby wrócić do wy-
borców i móc powiedzieć: „bro-
niem waszych interesów — za
biernym głosem w Sejmie”. A to
przecież coś znaczy. Może wy-
bory zachwyceni „sportanic-
nym” wystąpieniem tego lub
tamtego posła, złożą mu votum
zaufania na przyszłość? A nuż
wybiorą ponownie (...). Nie
podaję takich stwierdzeń bez
kozery; chyba jeszcze nigdy do-
tąd nie zabierało głosu w Sej-
mie tak dużo „nowych twarzy”,
jak w czasie wygasającej ka-

Poranek
symfoniczny
dla młodzieży szkolnej

W sobotę, dnia 8 bm. Kosza-
lińska Orkiestra Symfoniczna
organizuje poranek symfoniczny
dla młodzieży szkolnej. W cza-
sie koncertu wygłoszona zosta-
nie prelekcja przez dyrektora
Liceum Muzycznego w Gdań-
sku — ob. Haisinga, który zapo-
zna młodzież z poszczególnymi
utworami wykonywanymi przez
orkiestrę.
Na całość koncertu złożą się
utwory Moniuszki, Czajkowskie-
go, Mussorgskiego, Glinki, Ros-
siniego, Webera, Liszt. Jako so-
listki wystąpią artystki Opery Bal-
tyckiej w Gdańsku: Eugeniusz
Banaszczyk i Jan Kusiewicz.
Poranek odbędzie się o godz.
12 w sali Domu Kultury przy
ul. Morskiej.
Wieczorem w tej samej sali
o godz. 19 odbędzie się koncert
inauguracyjny dla społeczeń-
stwa Koszalina.

Należności
muszą być wypłacone

Terenowa komisja rozjemcza
przy Woj. Zarządzie Handlu
w Koszalinie (komplet orzeka-
jący nr 1) po rozpatrzeniu w
dniu 25 listopada wniosku ob.
Bolesławy Musiewicz z zam. w
Koszalinie przy ul. Szosowej
25 m. 2, przeciwko dyrekcji
MHD — Art. Spożywczymi w
Koszalinie o wypłatę za godzi-
ny nadliczbowe za okres od
30 VII do 18 IX 1956 r. —
orzeka: Wniosek ob. Bolesławy
Musiewicz uznaje się za słusz-
ny. Równocześnie przyznaje się
ob. B. M. wynagrodzenie za
294 godz. nadliczbowe przepro-
wadzone w okresie od 30 VII
do 18 IX 1956 r. Wynagro-
dzenie to wypłaci MHD Art.
Spożywczymi w Koszalinie.
Tule mówi prawomocny do-
kument. Prawomocny, ponieważ
dyrekcja w przewidzianym u-
stawą terminie (7 dni od chwili
dorzeczenia), nie odwołała się



Ważniejsze telefony
i adresy
Pogotowie Ratunkowe — tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali
625, tel. starmowy — 08.
Pogotowie milicyjne — tel. 07.
Szpital Miejski, ul. Falata 3/5,
tel. 22-17, ul. Curie-Skłodowskiej
— tel. 26-00.

Kino
Nowa Huta — Dziecko potrze-
buje miłości, Seansy o godz. 18,
19 i 20.
WDK — Wśród lodów oceanu,
Seansy o godz. 16.
Tajemnica wczesnej nocy —
Seansy o godz. 17.30 i 19.30.
Kino MPRB — nieczynne.

Radio
PROGRAM I
na dzień 7 grudnia (piątek)

Program dnia: 8.18, 11.50, 17.00.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00,
12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.
8.23 Gra ork. Konstelaneta. 8.35
Muzyka 1 aktualności. 12.10 Aud.
dia wsi. 12.20 Muzyka. 12.30 Kru-
nika kult. 13.00 Radziecka muzyka.
14.00 „Z piosenka jest nam
weselo” — aud. dia kl. I i II.
14.20 Koncert rozr. 15.05 Wiadom.
sport. 15.25 Mate zespoły rozr.
16.00 Z życia Związku Radzieckie-
go. 16.30 Utwory fortep. 16.50 Me-
lodie rozr. 17.05 Rad. kurs nauki
jęz. ros. 17.25 Korespondencja z
krajów demokracji ludowej. 17.35
Śpiewamy i tańczymy 18.00 „Za-
biłki” — odc. opow. Iwana Tur-
gieniewa. 18.20 Aud. aktualna.
18.30 Muzyka tan. 19.05 Radiosta-
cja młodzież. 19.30 Transmisja
koncertu symf. z Filharmonii „Na-
rodowej”. 20.25 „Wykroł” film. —
wiersze Czesława Janczarskiego.
20.40 D. C. koncert. 22.00 Spra-
wozdanie z Igrzysk Olimpijskich.
22.30 „Ze świata jazzu”.

PROGRAM II
na dzień 7 grudnia (piątek)

PROGRAM I
na dzień 7 grudnia (piątek)

Ważniejsze telefony
i adresy
Pogotowie Ratunkowe — tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali
625, tel. starmowy — 08.
Pogotowie milicyjne — tel. 07.
Szpital Miejski, ul. Falata 3/5,
tel. 22-17, ul. Curie-Skłodowskiej
— tel. 26-00.

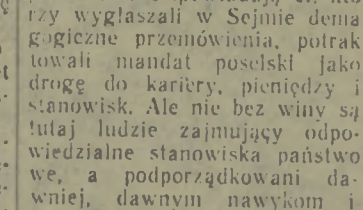
Kino
Nowa Huta — Dziecko potrze-
buje miłości, Seansy o godz. 18,
19 i 20.
WDK — Wśród lodów oceanu,
Seansy o godz. 16.
Tajemnica wczesnej nocy —
Seansy o godz. 17.30 i 19.30.
Kino MPRB — nieczynne.

Radio
PROGRAM I
na dzień 7 grudnia (piątek)

Program dnia: 8.18, 11.50, 17.00.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00,
12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.
8.23 Gra ork. Konstelaneta. 8.35
Muzyka 1 aktualności. 12.10 Aud.
dia wsi. 12.20 Muzyka. 12.30 Kru-
nika kult. 13.00 Radziecka muzyka.
14.00 „Z piosenka jest nam
weselo” — aud. dia kl. I i II.
14.20 Koncert rozr. 15.05 Wiadom.
sport. 15.25 Mate zespoły rozr.
16.00 Z życia Związku Radzieckie-
go. 16.30 Utwory fortep. 16.50 Me-
lodie rozr. 17.05 Rad. kurs nauki
jęz. ros. 17.25 Korespondencja z
krajów demokracji ludowej. 17.35
Śpiewamy i tańczymy 18.00 „Za-
biłki” — odc. opow. Iwana Tur-
gieniewa. 18.20 Aud. aktualna.
18.30 Muzyka tan. 19.05 Radiosta-
cja młodzież. 19.30 Transmisja
koncertu symf. z Filharmonii „Na-
rodowej”. 20.25 „Wykroł” film. —
wiersze Czesława Janczarskiego.
20.40 D. C. koncert. 22.00 Spra-
wozdanie z Igrzysk Olimpijskich.
22.30 „Ze świata jazzu”.

PROGRAM II
na dzień 7 grudnia (piątek)

PROGRAM I
na dzień 7 grudnia (piątek)



Dalsze
cztery
Coraz więcej skle-
pów w naszym mie-
ście przechodzi na
rozrachunek włas-
ny. I tak np. z dn.
1. bm. rozpoczęły
prace „po nowemu”
następujące sklepy
MHD Art. Pizom.:
drogeria nr 17, sklep
z obuwni nr 14,
z pamantelna nr 23
i z artykułami go-
spodarstwa domowe-
go przy ul. 1 Maja.

Zabawa w
ciciubabkę
Administracja bud-
ynków mieszkal-
nych mieszcząc się
przy ul. Armii Czer-
wonej nr 1 stwarza
nie lada kłopot nie
tylko pozostałym
mieszkańcom domu,
ale i licznym klien-
tom tej instytucji.
Jedyni sztyd umie.
Jedyni na zewnątrz
budynku nie wskazi-
zają dokładnie, w
którym pokoju mie-
skel się administracja
budynków mieszkal-
nych.

Zbigniew Szabranski
PRACOWNICY POSZUKIWANI
BRAKARZA i STOLARZA meblowego zatrudni od zaraz
Dyrekcja Wojewódzkiego Handlu Meblami w Koszalinie,
ul. 1-go Maja 26. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr dy-
rekcyj WPHM. K-648-0

Zawiadomienie
Szczecińskie Biuro Sprzedaży Żelaza i Wyrobów
Metalowych w Szczecinie, pl. Żołnierza Polskiego 5, II p.
tel. 4207
z a w i a d a m i a ,
że w związku z przeprowadzaną inwentaryzacją wstrzy-
muje sprzedaż oraz wydawanie materiałów z magazynu
w Szczecinie przy ul. Rapackiego 14
w dniach: 7 i 8 grudnia br.
K-651-1

Czy wiecie że
... stary zegar na
wieży kościelnej za-
miał sprężyny pu-
stawił sławna linie
nawinięta na walek.
U końców liny um-
ocowane są około
100-kg ciężary. Tak
„sprężyny” mecha-
nizm pozwala „na-
krecać” ten zegar
tylko raz w tygo-
dniu.

Zguby
W dniu wczoraj-
szym zgłosił się w
rodakcji Fr. Cebula-
k — pracownik
PKO w Koszalinie.
Cebulak przyniósł
ze sobą rzeczy po-
zostawione przez
rutargonowanych in-
teresantów w PKO, a
mianowicie: legity-
macje kolejowa na
nazwisko Jan Mas-
łowski, dwa wiecz-
ne pióra i kwit ko-
misjowy zgubiony
przez ob. Jana Stań-
czaka.

Zebrańie
świeckich działaczy
katolickich
W najbliższą niedzielę, tj.
9 grudnia br., o godz.
nie 10 w Koszalinie w lokalu
przy ul. Jana z Kolna 7a
(3 piętro) — odbędzie się or-
ganizacyjne zebrańie świec-
kich działaczy katolickich na-
szego województwa. Tematem
zebrania będzie omówienie no-
wych form działalności.
Przybyłym z terenu woje-
wództwa zapewnią się zwrot
kosztów podróży.

»Włna« produkuje
na poczet zadań
1957 roku
Zaloga Bobolickich Zakładów
Przemysłu Terenowego „Wł-
na” melduje o wykonaniu planu
rocznego w 100,5 procentach.

Centrala Handlowa Przemysłu Muzycznego
Warszawa, Długa 5
p o l e c a
wszystkim przedsiębiorstwom handlowym
NOWE TYPY ADAPTERÓW
WGE-56 (walizkowy) prod. Zakł. T-4 w Łodzi zł 570.—
SGE-56 (skrzynkowy) prod. Zakł. T-4 w Łodzi zł 670.—
„RYTM” (walizkowy)
prod. H. Cegielski w Poznaniu zł 570.—
„RYTM” (skrzynkowy)
prod. H. Cegielski w Poznaniu zł 670.—
umożliwiające bezszmerowe odtwarzanie płyt gramofo-
nowych normalnych i mikro-rowkowych (78 obr./min.,
45 obr./min., 33 1/3 obr./min.).
Szafirowe ostrze igły wystarczy na przegranie około
2 000 stron płyt.
Sprzedaż detaliczna we wszystkich sklepach z artyku-
łami muzycznymi na terenie kraju.
K-639-1

OGŁOSZENIA DROBNE
UNIEWAŻNIENIA
UNIEWAŻNIA się zagubiona legitymacja
związkowa nr 039445 ZW.
Zaw. Prac. Przem. Drzewnego i
Terenowego na nazwisko Jerzy
Barański.
G-531-1
UNIEWAŻNIA się zagubione świa-
dectwo czeladnicze na nazwisko
Czesław Sankiewicz, wydane przez
Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie
dnia 30. IX. 1956.
G-532-9
NAUKA
KORRESPONDENCYJNE lekcje
księgowości, stenografii, językow.
Łódź 1, skrytka 297.
Gp-634-0

Złoto we wszelkich postaciach,
również obiegowe monety złote
różnych państw bez ograniczeń
za gotówkę kupuje w sklepach
Koszalin, ul. Swierzewskiego 19
nr 1 — Szczecin, al. Wojska Polskiego 15
nr 2 — Szczecin, al. Wojska Polskiego 51
nr 3 — Szczecin, ul. Jagiellońska 81



Czy Bałtyk jest morzem?

Studiując mapę widzimy, że większą część kuli ziemskiej (64 proc.) zajmują oceany i morza, w tej liczbie oczywiście i nasz Bałtyk. Trzeba zastanowić się, że nie wszyscy jednak oceanografowie zaliczają wody bałtyckie do wód morskich. M. in. uczone francuski Le Danols uważa, iż basen bałtycki posiada więcej cech doliny polodowcowej aniżeli cech morskich. W istocie tak jest. Dno naszego morza zbudowane jest z wzniesłych i płaskich kamiennych ławic (np. odrzańska, słupska), które są pozostałościami moren. Jak wykazała badania prof. Mańkowskiego, w ostatnich latach wzrosło zasolenie Bałtyku i podniosła się temperatura wody. Następnym powodem pogłębiania się cech morskich Morza Bałtyckiego są zwiększone połowy dorsza (w basenie północnym) oraz kiedźm. Czy w świetle przytoczonych dowodów słuszne jest pozostawianie Bałtyku „rodzności” morza? Uczeń polscy odpowiadają przecząco.

Projekty małych satelitów i rakiet

Ostatnio firma „American Rocket Company” opracowała projekt uruchomienia małego sztucznego księżycy przy pomocy 3-stopniowej rakiety na paliwo stałe. Ciężar startowy rakiety ma wynosić 600 kg, przy czym start jej nastąpi z samolotu odrzutowego lub raketowego na wysokości 15 tys. m. Na orbicie satelity wejdzie tylko trzeci stopień rakiety o długości 16 cm i średnicy 12 cm, posiadając 2,25 kg ładunku użytkowego. Również w Japonii dokonywane są od 1954 roku badania nad zastosowaniem rakiet o szczególnie małych rozmiarach. W Międzynarodowym Roku Geofizycznym przewidziane jest wyszyczenie rakiety „PENCIL” o długości 25 cm i szybkości 600 km na godz. A. T.

Wrażenia z NRD

Dwa pytania

Zmiany wprowadzone po 17 czerwca 1953 r. w życiu gospodarczym NRD — na co zresztą tak często powołują się politycy niemieccy — usunęły z ekonomiki Niemieckiej Republiki Demokratycznej wiele schorzeń i wypaczeń.

Poważnie polepszyła się sytuacja przede wszystkim warstw średnich, ale nie tylko tych. Rewizja zbyt nacigniętych norm dała w rezultacie również i robotnikom lepsze warunki materialne. Dzięki poziom stopy życiowej w NRD — w oczach przybyszów z Polski — jest taki, jakiego moglibyśmy życzyć sobie w naszym kraju.

Jednakże to, co nam wydaje się godne zazdrości, większość ludzi w NRD nie zadowala. Kraj nasz znajduje się w tyle w zestawieniu z sytuacją ekonomiczną NRD czy Czechosłowacji. Jest więc rzecz normalna, że tym krajom chętniebyśmy dorównać. Natomiast dla mieszkańców NRD skala porównawczych jest sytuacja w Niemczech zachodnich.

Jest więc rzeczą słuszną, że działacze polityczni NRD za podstawowe zadanie uważają obecnie dalsze podniesienie stopy życiowej w NRD i zrównanie warunków bytu materialnego w obu częściach Niemiec. Czy da się to łatwo osiągnąć? Z pewnością nie, niemniej jednak niedawna decyzja o podwyższeniu rent w NRD, o wprowadzeniu sprzedaży ratulnej, o skróceniu tygodnia pracy do 45 godzin na początku przyszłego roku wskazują, że przystępuje się energicznie do realizacji tego programu.

Na temat zadań ekonomicznych przedstawiciele aparatu państwowego i aparatu partyjnego SED mówią dużo i chętnie. Natomiast o wiele trudniej jest wszcząć dyskusję o ewentualności czy konieczności zmian w życiu politycznym NRD. Wynika to zapewne stąd, że w NRD twierdzi się oficjalnie, iż po wypadkach 17 czerwca 1953 r. przyjęto słuszny kurs polityczny i naprawiono wszystkie błędy.

Nie mam, oczywiście, możności z tym autorytatywnym poglądem polemizować. Zastanawiam się jednak, czy twierdzenie to nie ma jakiegoś związku z panującą w pewnych kołach opinią o charakterze narodowym Niemców. Według tej opinii, Niemiec, który ma dobre warunki pracy i płacy, „własny domek z ogródkiem”, nie wędruje do szczytów nie potrzebuje.

Tymczasem moje spostrzeżenia ze środowiska, w którym najczęściej przebywałem — studentów i twórców inteligencji — bynajmniej się z tą opinią nie pokrywają. A sądzę, że nie wolno lekceważyć znaczenia czynnego udziału właśnie tych warstw w budownictwie socjalizmu.

Ludzie o określonym poziomie intelektualnym potrzebują jak powietrza swobody dyskusji, swobody wyrażania myśli. Naukowców — jeśli rzeczywiście mają zostawić coś dla potomności — nie można ograniczać w ich poszukiwaniach wąskimi ramami oficjalnych kanonów. Ludzie sztuki nigdy nie zadowolą się jedną oficjalną receptą dla swej twórczości. Wydaje mi się, że właśnie rozbieżność między tymi potrzebami a konkretnie istniejącą w NRD rzeczywistością staje się w konsekwencji podstawową przyczyną trudności kadrowych.

Nie przeczę, że stare formy rządzenia w krajach obozu socjalistycznego są chyba prostsze do stosowania. Zasadnicze kryterium polega jednak na skuteczności.

Weźmy na przykład sprawę prasy. Informacja prasowa w NRD jest bardzo wąska, często uproszczona, dominują w niej nie fakty, a komentarz własny. To, co jest niewygodne, po prostu jest przemilczane. W konsekwencji prowadzi to czasami do zniekształcenia prawdy — vide

VIII Plenum PZPR w prasie NRD. Taki typ informacji uniemożliwia faktycznie poważną i rzeczową walkę poglądów, każdą głębszą polemikę z wrogiem ideologicznym, co, chociażby ze względu na prowadzoną w Niemczech zachodnich kampanię, jest rzeczą nieodzowną.

Ządanie szerszej i pełniejszej informacji prasowej jest dziś w NRD powszechne.

Towarzysze z oficjalnych kół NRD zwracali mi kilkakrotnie uwagę na specyfikę sytuacji NRD. Każdy Polak zdaje sobie jednak sprawę ze specyfiki sytuacji w NRD, ze specyfiki kraju podzielonego, kraju frontowego. Każdy Polak pamięta przy tym, że to NRD a nie NRF uznają granicę na Odrze i Nysie, że to NRD walczą przeciwko naszym śmiertelnemu wrogowi — imperializmowi i militarystyce niemieckiej.

Jednakże i pełne wczucie się w specyficzną sytuację niemieckiej nie uchroniło mnie przed pytaniem: Czy i jak będzie przebiegał proces destalinizacji życia politycznego w NRD? Pytanie „czy” jest w pełni uzasadnione, m. in. po sposobie referowania w „Neues Deutschland” przemówienia tow. Tito w Pull, po zamieszonym w tym samym numerze liście czytelnika (który nosi wyraźny charakter opinii redakcyjnej), potępiającym podział na grupy stalinowskie i antystalinowskie. Jeśli jednak przy słowie „czy” muszę postawić znak zapytania, to jednocześnie z drugiej strony nie mogę zapomnieć wielu publicznych i prywatnych dyskusji, z których wyraźnie wynikało, że sprawa tego „czy” jest — wcześniej czy później — przesądzona.

Na pytanie „jak” nikt mi podczas mego listopadowego pobytu w NRD nie potrafił dać odpowiedzi. Sądzę jednak, że gdy i w NRD dojrzą warunki dla renesansu socjalizmu, to dwa podstawowe zagadnienia muszą być rzutowane na jego formę. Zagadnienia te — to konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim i problem zjednoczenia kraju.

DANUTA HARNISZ

SPORT

Pod koszem III ligi



I runda rozgrywek dobiega końca. Pozostały jeszcze tylko dwie kolejki spotkań, które jednak będą miały decydujący wpływ na ostateczne ukształtowanie tabeli. Dwie drużyny pozostają

Najbardziej interesująco zapowiada się jednak ostatnia kolejka spotkań, w której zmierzą się nasi lokalni rywale: Start i Kolejkarze. Mecz ten rozegrany zostanie 16 bin. w Koszalinie i będzie miał wielkie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy spadku jednej z tych drużyn. Z jakimi szansami przystąpią drużyny do tego meczu, pokaże w znacznej mierze najbliższa niedziela...

dotąd bez porażki. Są to: gdyński Start i Stal Gdańsk. Bezpośredni pojedynek tych zespołów rozstrzygnie więc, który z nich zdobędzie tytuł mistrza I rundy i obejmie prowadzenie nie tylko najlepszym stosunkiem koszy, ale i punktów. Po 7 kolejkach spotkań na trzecie miejsce wysunął się koszaliński Bałtyk. Ma on 4 pkt. i wyprzedza jedynym punktem następną 4 drużynę, które zgromadziły po 3 punkty. Outsiderami są: AZS Gdańsk i Pomorzanie. To ruń. Do pierwszej z tych drużyn, do AZS-u, wyjeżdżają w tę niedzielę koszykarze koszalińscy. Ewentualne zwycięstwo umożliwiłoby znacznie pozycję na szczytach. Przegrana natomiast może ją zepchnąć nawet o parę miejsc w dół tabeli. Sytuacja bowiem jest tak wyrownana, że każde potknięcie grozi poważnymi konsekwencjami.

Drugi zespół z terenu naszego województwa — białogardzki Kolejkarze, walczą w tym niedzieli ze szczecińskimi Zrywem. Kolejkarze w ostatnim spotkaniu ulegli nieznacznie przodownikowi tabeli — Stali, toteż można liczyć, że potrafią uporać się z nienajlepszym ostatnio zespołem Zrywem.

Szachiści klasy A przed półmetkiem



Podobnie jak koszykarze, również szachiści klasy A wielkimi krokami zbliżają się do półmetka. Rozegrali oni już 6 kolejełek spotkań, które wyłoniły dwa zespoły, ubiegające się o pierwszeństwo. W tabeli prowadzą wielokrotni mistrzowie-kolejarze ze Stupska, którzy nie ponieśli dotąd żadnej porażki. Tylko o 2 pkt. mniej mają startowcy ze Szczecinka. Ci ostatni szczyta się jednak najlepszym stosunkiem małych punktów, toteż są groźnymi rywalami do tytułu. Dalsze cztery zespoły mają już prawie pewny, dalszy żywot w klasie A, ale też ich postępy nie rokują im większych nadziei na dociągnięcie do czołówek tabeli. Trzecia grupa, to outsidersy. Są to trzy zespoły i one właśnie walczą o uchronienie się przed spadkiem.

Ostatnia niedziela nie przyniosła wielkich niespodzianek. Nieprzejmymym zrytem było tylko oddanie punktów walki werem przez kolobrzeską Prońcicę, która nie stawiała się na spotkanie w Szczecinku. Wydaje się, że szachiści kolobrzescy zbył szybko zrezygnowali z punktów w tym meczu, tym bardziej, że i oni na leżą do grupy zagrożonej spadkiem.

A oto tabelka:

Kolejarze Stupsk	12:0	31:0:11:0
Start Szczecinek	10:2	33:0:9:0
Start Koszalin	7:5	25:0:17:0
Sparta Sianów	6:6	22:5:19:5
Pogoń Koszalin	2:6	15:3:26:5
Prońcica Kol.	3:9	17:0:25:0
Orzeł Stupsk	2:10	15:5:26:5
Stal Ustka	2:10	8:5:33:3

Pokrótce...

Miłośnicy siatkówki już w tę niedzielę będą mogli zobaczyć w Koszalinie zespół II-ligowy. Będzie nim szczecińska Sparta. W ramach zawodów trójek szczecińskich rozegrają ćwierćfinałowy mecz z trójką koszalińską Polonią o mistrzostwo kraju, a następnie odczekać się mecz towarzyski, tym razem już w pełnych, 6-osobowych składach. Początek zawodów o godz. 15. Mecze zostaną rozegrane w sali przy ul. A. Lampe.

W ping-pongowych mistrzostwach powiatu koszalińskiego uczestniczyło 17 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Karasiński z LZS Koszalin. Wicemistrzem został K. Rakoczy, a trzecim był A. Suszkiewicz z LZS Naclaw.

»Rehabilitacja« gumy do żucia

Po raz pierwszy w Czechosłowacji narodowy plan gospodarczy na rok 1957 przewiduje wyprodukowanie 20 ton gumy do żucia.

Jak wiadomo, jeszcze niedawno guma do żucia była tu uważana za symbol „amerykańskiego dekadentyzmu”.

MASKOTKI



W jakim kraju na świecie czują się najlepiej psy i kozy? Nie ulega wątpliwości, że... w Anglii. Ta sym patyczna kocia „rodzinka” odbyła ostatnio tournée po Francji, zachwycając wielu amatorów żywych maskotek, po czy powróciła do swych rodzinnych, angielskich pieleszy.

A ten „brytan” w kieliszku uchodzi prawdopodobnie za najmniejszego na świecie. Wywodzi się z Ipswich (Anglia), liczy sobie 11 tygodni i waży aż 11 uncji.

11 lat w dżungli

20 listopada br. przybył do Jeddego z portów Japonii statek wiozący na swoim pokładzie oryginalnych pasażerów...

Cofnijmy się jednak myślą o kilka lat wstecz. Przy końcu 1944 roku pododdział żołnierzy japońskich w porucznikiem Shigeru Yamamoto na czele otrzymał rozkaz zaatakowania amerykańskiej bazy lotniczej w Saint Jose na wyspie Mindoro. Atak nie udał się, a na-

st bohaterowie uchodząc z życiem, zbiegli w górzyste rejony wyspy i zgubili się w dżungli. Używając broni, żołnierze zdobywali środki do życia, a czasem jednak przeszli na osiadły tryb życia i zorganizowali się. „Robinsonada” trwała około 11 lat. Dopiero w ub. miesiącu grupa żołnierzy oficera Yamamoto oddała się w ręce władz filipińskich.



— Nie, nie widziałem. Ja w tej chwili właśnie poszedłem do stołowego nalać sobie kieliszek wódki.

— Był kto w tym czasie w stołowym?

— Nie. Byłem sam.

— Czy oprócz Łukasika ktokolwiek inny wychodził w tym czasie z pokoju?

— Raczej nie.

— Nie jest pan tego pewny?

— Nie jestem, bo przecież nikt nikomu nie pilnował. Kiedy się ludzie ciągle ruszają, przechodzą z miejsca na miejsce, trudno pamiętać, trudno nawet spostrzec się, czy ktoś nie wyskoczył na kilka minut do łazienki.

— Też prawda. Niech mi pan powie jeszcze taką rzecz: Jak Rumowiczowa zaczęła krzyczeć, kto pierwszy wybiegł do niej?

— Pan Rumowicz.

— A ostatni?

— Nie wiem, tyle było wtedy zamieszania.

— A pan wyszedł jako który?

— Nie pamiętam.

— Czy po panu jeszcze kto wychodził?

— Proszę mi wierzyć, nie pamiętam.

— Kto powiadomił Korczewską o śmierci Nowaka?

— Tak. Otworzyłem jej drzwi, bo Korczewska była na górze i powiedziałam w ogólny sposób, co się stało. Potem podszedłem do telefonu i zameldowałem milicji o wypadku.

— Pan sobie przypomina ów posądek z brązu przedstawiający Wenus? Czy pan widział go w gabinecie przed odkryciem śmierci Nowaka?

— Nie, dopiero gdy panowie go zabrali z sobą.

— Czy pan wyrażał życzenie, żeby dzisiaj wieczorem zagrać w bridża?

— Nie.

— To wszystko, co na razie od pana chcemy. Dziękuję. Może pan zakomunikuje teraz panu Rumowiczowi, że pragnęlibyśmy go przesłuchać.

— Dobrze, powtórzę mu to.

14

Rumowicz potwierdził, że do Nowaka przyszedł jakiś gość mniej więcej za piętnaście dziesiąta. Przypomnił sobie, że może minuta lub dwie przedtem prosił Korczewską, żeby mu przyniosła szklankę herbaty. Nie doczekał się jej jednak — skomentował to ze smutkiem. Czy w tym samym czasie wyszedł Nowak? Nie pamiętał, ale chyba tak, bo go później już nie widział.

— A Korczewski? — zapytał kapitan Cypryn.

— Też w tym samym czasie wyszedł z gabinetu.

— Po wyjściu tych trzech osób, czy jeszcze ktoś opuszczał pokój?

Rumowicz odpowiedział z namysłem: — Jest mi to bardzo trudno powiedzieć, byłem tak zaabsorbowany rozmową, że nie zwracałem na nikogo uwagi.

(d. c. n.)